

Niedziela 15 XI

Kochany Leszku,

Aschkenazy wydaje mi się dobrym wynalazkiem - jeszcze jeden dowód, jakiego masz nosa w sprawach forsy. Powiedział mi, że wszystkie możliwości zbada, że wie o takich przesyłkachPrzypuszczalnie chodzi tu o sprawę transferu pieniędzy z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych i o zobowiązania emigracyjne instytucji rządowych wobec „Tygodnika Polskiego”; o trudnościach z tym związanych jest mowa w korespondencji Lechonia z Grydzewskim w analogicznym okresie., że za nic nie ręczy, ale odszuka odpowiednich ludzi i pomówi z nimi, i da mi znać za parę dni. Lulu jak Lulu - też obiecał zbadać teren, ale zabrzmiało to dość nieprzekonywająco. Z Anglikami nie pracuje już od roku. Przypominam Ci p. Ziel.Nie udało się ustalić, o kogo chodzi., do którego zresztą jutro znów zadzwonię. Co do „Tyg[odnika]”, zrób, co zamierzasz, ale nie licz na mnie; nie wystąpię jako trzeci partner, bo przestałem nim być 15 sierpnia, oświadczyłem to Obier[kowi], potwierdziłem to kilkakrotnie, ustaliłem z nim koniec grudnia jako termin „przepisania” umowy i teraz nie mogę wobec nikogo, a także i wobec Obier[ka], powiedzieć, że było inaczej. Mój udział chciałbym przepisać na Ciebie w ciągu tego tygodniaOstatecznie notarialnie poświadczony dokument przekazania udziałów K. Wierzyńskiego w „Tygodniku Polskim” nosi datę 9 stycznia 1947 r. i ma formę listu do Lechonia. Zobacz list z [9 stycznia 1947]. - proszę Cię, weź to pod uwagę w swoich planach. Nie zapomnij zadzwonić, kiedy tu będziesz - omówimy wszystko, a jak Ci wiadomo, bez konferencji żyć nie można. Wobec tego, że źle się czujesz, zataiłem przed Tobą, że miałem operację oka, nieważną, ale b[ardzo] przykrą rzecz. Jeszcze teraz mi dokucza.

Ściskam Cię serdecznie, życzę rozwolnienia w многих долларахRos.: licznych, wielu dolarach. i pogody ducha, która bywa ozdobą Twego usposobienia.

Kazimierz

Z najnowszych sensacji - Marysia Michałowska rozchodzi się z mężem.